

Myśliwi przed sądem w procesie o zabicie i oskórowanie wilka w Bieszczadach

Dwaj myśliwi zasiedli w piątek, 21 października, na ławie oskarżonych w Sądzie Rejonowym w Lesku, gdzie rozpoczął się proces w sprawie zabicia i oskórowania wilka w miejscowości Żernica w Bieszczadach.

Dwaj myśliwi zasiedli w piątek, 21 października, na ławie oskarżonych w Sądzie Rejonowym w Lesku, gdzie rozpoczął się proces w sprawie zabicia i oskórowania wilka w miejscowości Żernica w Bieszczadach.

Na pierwszej rozprawie prokurator odczytała akt oskarżenia. Prokuratura Rejonowa w Lesku oskarżyła mieszkańca powiatu częstochowskiego Szymona G. o to, że 24 stycznia 2016 r. w miejscowości Żernica, gm. Baligród działając w celu dokonania zaboru mienia zastrzelił samicę wilka w wieku ok. 2 lat, wartości co najmniej 2 200 zł, powodując tym zniszczenie w świecie zwierzęcym, co wywołało istotną szkodę, a następnie nakłonił Mirosława W., aby pomógł mu w zaborze zwierzęcia, co ten uczynił ściągając z wilka skórę, po czym zabrał do swojego samochodu ciało oraz skórę z głową zwierzęcia i przewiózł je z miejsca skórowania, działając w ten sposób na szkodę Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Mieszkańca okolic Leska Mirosława W. prokuratura oskarżyła o to, że pomógł Szymonowi G. w dokonaniu zaboru zastrzelonego przez niego wilka, ściągając z niego skórę, a następnie przewiózł swoim samochodem ciało i skórę z głową wilka, a obawiając się kontroli policyjnej, wyrzucił zwierzę do przydrożnego rowu, zacierając tym ślady przestępstwa, działając na szkodę Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Oskarżony Szymon G. nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i odmówił składania wyjaśnień. Sąd odczytał jego wyjaśnienia złożone w śledztwie. Tłumaczył wówczas, że zauważył ślady krwi i trop psa lub wilka, o czym zawiadomił telefonicznie W. Gdy ten przyjechał, znalazł w lesie martwego wilka, którego oskórował, żeby ustalić przyczynę zgonu.

Mirosław W., nie przyznał się do zarzutu i odmówił składania wyjaśnień z powodu nieobecności jednego ze swoich adwokatów. Z tego powodu sąd odroczył rozprawę do 2 grudnia.

Obu oskarżonym grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Sąd dopuścił przedstawiciela Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot do udziału w sprawie, „albowiem przemawia za tym ochrona interesu społecznego związanego ze środowiskiem naturalnym, ale też interes wymiaru sprawiedliwości”. Na rozprawie nie pojawił się natomiast przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Proces jest precedensowy, ponieważ sprawy skłusowanych wilków, o ile wychodzą na jaw, z reguły kończą się umorzeniem z powodu niewykrycia sprawców. W tym przypadku oskarżeni stanęli przed sądem, bo świadek, także myśliwy, który przypadkowo natknął się na moment oskórowywania wilka, zawiadomił organy ścigania. Proces miał się rozpocząć już 7 października, ale rozprawę odroczone na wniosek jednego z obrońców.

Więcej o oskórowanej waderze i innych skłusowanych wilkach w artykule [Myśliwi pod sąd](#).

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Osoba kontaktowa: Radosław Ślusarczyk
tel. 660 538 329; e-mail: suchy@pracownia.org.pl
ul. Jasna 17, 43-360 Bystra